



Elżbieta Kowalczyk

Wały Śląskie

Z zagadnień obrony stałej ziem polskich we wcześniejszym średniowieczu

Spośród licznych zagadnień związanych z obroną stałą ziem polskich we wcześniejszym średniowieczu nadal najmniej poznana jest problematyka umocnień podłużnych, w tej liczbie wałów podłużnych. Występują one w kilku rejonach Polski, a ich największe skupiska odnajdujemy na wczesnośredniowiecznym pograniczu mazowiecko-pruskim i śląsko-łużyckim. Wały położone na obszarze Borów Dolnośląskich i na północ od Szprotawy noszą niemiecką nazwę Dreigräben i polską Wały Śląskie, choć próbowano przydać im nazwę Wałów Chrobrego¹, która nie utrzymała się w literaturze przedmiotu.

Zainteresowanie Wałami Śląskimi sięga pierwszej połowy XVIII w., kiedy to zostały naniesione na mapy księstw śląskich (żagańskiego, legnickiego oraz głogowskiego) Johanna Wolfganga Wielanda – Mattheausa Schubartha i Johanna Matthiasa Hasego, opublikowane w atlasach Johanna Baptisty Homanna, następnie Johanna Georga Schreiberera (mapy księstw głogowskiego, legnickiego i jaworskiego). Zaopatrzone je w opisy: *Drey*

¹ R. Kiersnowski, *Problematyka badawcza Wałów Śląskich*, „Przegląd Zachodni” (dalej cyt. PZ), 1950, nr 1-6, s. 72; K. Maleczyński (rec.), R. Kiersnowski, *Wały Śląskie*, „Sobótka” 1954, nr 1, s. 29; Z. Wojciechowski, *Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 163; W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, Warszawa 1965, s. 444; A. Kołodziejcki, „Wały Chrobrego”. *Z badań nad przeszłością Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1967.

Graben Vestigia, Drey Graben i *Weg Graben* lub nie opisano, a oznaczono różnymi znakami graficznymi: potrójną kropkowaną linią, przerywaną linią, symbolem drogi lub nasypu². Wszystkie te wizerunki odnoszą się do ciągu środkowego wałów, położonego na południe od Szprotawy. W literaturze przedmiotu wspomina się również o rejestrujących przebieg wałów mapach z XIX w., do których jednakże nie miałam dostępu³. Najwspanialszy wizerunek wałów odnajdujemy na rękopiśmiennej, kolorowej *Preussische Urmestischblätter* w skali 1:25 000 z 1824 r. (arkusze nr 2555 *Primkenau* i nr 2628 *Armadebrun* oraz nr 2554 *Sprottau* i nr 2627 *Ober Leschen*)⁴. Mapa ta była podstawą drukowanych niemieckich map topograficznych w skali 1:25 000 i 1:100 000, ukazujących niepełny i jak się później okazało nie całkiem zgodny z rzeczywistością przebieg wałów⁵. Polskie mapy topograficzne powstałe po II wojnie światowej niestety nic nie wnoszą do poznania przebiegu wałów, a nawet wprowadzają w błąd. Było to spowodowane zapewne faktem, że przez długie lata obszar występowania części wałów był jednym z największych poligonów wojskowych.

Jakkolwiek interesować nas będzie głównie ciąg środkowy wałów położony na południe od Szprotawy, w dawnym miejskim

² *Atlas Silesiae id est Ducatus Silesiae etc., Emissus ad Homannis heredibus*, Norimbergae 1750-1742, mapy nr 9 *Principatus Silesiae Saganiensis etc.*, Norimbergae 1736, skala 1:106 000, nr 13 *Principatus Silesiae Glogoviensis, etc.*, Norimbergae 1739, skala 1:100 000, nr 17 *Principatus Silesiae Lignicensis, etc.*, Norimbergae 1736, skala 1:100 000, nr 2 *Ducatus Silesiae Tabula Geographica Prima Inferiorem eius Partem novem princiatus*, 1745, skala 1:585 000; *Atlas selectus von alten Königreich und Ländern der Welt Johann George Schreidern*, Leipzig [po 1749], nr 43 *Die Fürstenthum Gross-Glogau mit der Freyen Standes-Herrschaft Nieder-Beuthen in Schlesien*; nr 47 *Die Fürstenthumer Iauer u. Liegnitz in Nieder Schlesien*.

³ E. Kowalczyk, *Systemy obronne wałów podłużnych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, Wrocław 1987, s. 42. Praca ta zawiera sporo usterek redakcyjnych i błędów drukarskich, które mimo moich licznych próśb nie zostały poprawione i nie są uwzględnione w korekcie.

⁴ Mapy te przechowywane są w Deutsche Staatsbibliothek w Berlinie pod sygn. N. 729.

⁵ Zwrócił na to uwagę R. Kiersnowski, *Problematyka...*, s. 73; idem, *Wały Śląskie*, PZ VII : 1951, nr 1-2, s. 155, 157-158 przyp. 11, 13, 16. Np. odcinek wschodni ciągu środkowego oznaczony jest około 100 m za daleko na północ, a początek odcinka środkowego rozpoczyna się około 200 m za daleko na południe.

lesie szprotawskim, oraz kilka niewielkich odcinków leżących niegdyś na zachód i północ od tego miasta, to dla otrzymania pełnego obrazu istoty tych umocnień należy uwzględnić całą problematykę badawczą i przebieg wszystkich głównych ciągów.

Pierwsze publikacje zawierające wiadomości o Wałach Śląskich pojawiają się na początku XIX w. Rozpoczyna je w 1802 r. artykuł Johanna Gottlieba Worbsa i zainteresowanie wałami w historiografii niemieckiej trwa przez następnych 150 lat⁶. Problematykę podejmują wytrawni historycy, miłośnicy historii, wreszcie archeolodzy. Zastanawiano się nad przeznaczeniem wałów: granicznym i obronnym, czasem ich powstania, osobą budowniczego oraz funkcjonowaniem. Większość powziętych w tym okresie ustaleń odstaje od obecnego stanu wiedzy historycznej i metodyki badań, mając wymiar historiograficzny. Tym niemniej warto je przypomnieć. Jak wspomniałam, sądzono, iż wały pełniły funkcję graniczną lub obronną. W przypadku pierwszym uznawano je za oznaczenia granic księstw żagańskiego, głogowskiego i szprotawskiego. Ponieważ dostrzegano brak bezpośredniego dowodu źródłowego poświadczającego tę funkcję, uciekano się do podważania funkcji obronnej, wskazując na nikłe walory strategiczne wałów⁷. Niektórzy badacze kompromisowo dzielili obie funkcje między poszczególne ciągi wałów, motywując to odmiennością ich budowy poprzecznej⁸. Zwolennicy obronnego lub dokładniej graniczno-obronnego przeznaczenia wałów zwracali uwagę na ich walory obronne przejawiające się

⁶ J. G. Worbs, *Kleine historische Aufsätze. I. Die Dreigräben*, „Schlesische Provinzialblätter” (dalej cyt. SPB), t. 35, 1802, s. 3-7. Chyba ostatnią publikacją była praca W. Recke, *Die Dreigräben in Niederschlesien als polnisches Forschungsproblem*, „Zeitschrift für Ostforschung” II : 1953, z. 4, s. 573-575.

⁷ J. G. Worbs, *op. cit.*, s. 5; J. W. Schulte, *Die Dreigräben*, SPB, t. 76 (neue Folge 11), 1872, s. 569; R. Virchow, *Die Dreigräben in Niederschlesien*, „Zeitschrift für Ethnologie” (dalej cyt. ZfE), t. 6, 1874, s. 18; C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, t. 1, Gotha 1884, s. 5; A. Cohausen, *Die Befestigungsweisen der Vorzeit und Mittelalters*, Wiesbaden 1898, s. 236; W. Schöpke, *Die Dreigräben*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte (und Alterthum) Schlesiens” (dalej cyt. ZdVGS), t. 36, 1902, z. 2, s. 410; W. Czajka, *Schlesiens Grenzwälder*, ZdVGS, t. 68, 1934, s. 34-35.

⁸ (b. im.) Keller, *Nachricht über die Dreigräben*, SPB, t. 82, 1825, s. 18-19, 22.

w strategicznej koncepcji całego założenia, składającego się z dwóch skrzydeł opartych na północy o Odrę z grodem w Krośnie, na południu o Pogórze Sudeckie z grodem w Grodźcu i z centrum z grodem w Iławie. Podnoszono też wkomponowanie poszczególnych odcinków wałów w naturalnie obronne elementy krajobrazu, takie jak rzeki i bagna⁹, oraz zastanawiano się nad ich większą skutecznością w czasie ataku lub odwrotu najeźdźców¹⁰. Powiększono też walory obronne wałów, przydając im na koronach nasypów palisady i zasieki¹¹. Zupełnie marginesowo rozważano znaczenie wałów w ukierunkowaniu szlaków drogowych do strzeżonych przejść¹².

Rozważania nad czasem wzniesienia wałów i osobą ich budowniczych zakłócała dostrzegana różnica w budowie poprzecznej i układzie poszczególnych ciągów (głównie ciągu południowego), ale nie postawiono tezy o kilkufazowości lub zmianie czoła umocnienia. Przyjęcie tezy zachodniego czoła wałów wiązało się z przypisaniem ich budowy plemionom słowiańskim lub państwu polskiemu¹³. Wały uznawano za wewnętrzną granicę między Dzia-doszanami i Trzebowianami (lokowanymi na południowy zachód

⁹ R. Virchow, *op. cit.*, s. 16, 18; C. Grünhagen, *op. cit.*, s. 5; J. Partsch, *Schlesien*, t. 1, Breslau 1896, s. 347-349, ale w t. 2, Breslau 1911, s. 558, pod wpływem M. Hellmicha zmienia zdanie; W. Schöpke, *op. cit.*, s. 411-412; O. Mertins, *Wegweiser durch die Urgeschichte Schlesiens*, Breslau 1906, s. 129; (b. im.) Lindner, *Die Dreigräben*, „Grünberger Hauskalender” XIV : 1924, s. 21-22.

¹⁰ J. Partsch, *op. cit.*, t. 1, s. 349; A. Cohausen, *op. cit.*, s. 327.

¹¹ A. Meitzen, *Über die schlesische Preseka und andere Grenzverhaue des Mittelalters*, ZfE, t. 5, 1873, s. 15-18 utożsamia wały z przesieką; J. Partsch, *op. cit.*, s. 349; O. Mertins, *op. cit.*, s. 128; F. Matuszkiewicz, *Steht die mittelschlesische Preseka zu den niederschlesischen Dreigräben in Beziehung?* ZdVGS, t. 41, 1907, s. 395.

¹² W. Czajka, *op. cit.*, s. 21.

¹³ J. G. Worbs, *op. cit.*, s. 7; J. Partsch, *op. cit.*, s. 348; R. Virchow, *op. cit.*, s. 25; A. Meitzen, (głos w dyskusji), ZfE, t. 6, 1874, s. 25, ale wcześniej w *Über die Culturstände der Slaven in Schlesien vor der deutschen Colonisation*, „Abhandlungen der Schlesischen Gesellschaft für vaterländische Cultur. Philosophisch-historische Abtheilung”, t. 11, 1864, z. 2, s. 94, przyp. 12, dopuszczał możliwość, iż były to umocnienia łużyckie; F. Matuszkiewicz, *op. cit.*, s. 396; O. Mertis, *op. cit.*, s. 129, ale neguje możliwość użycia ich w czasie walk z cesarstwem; A. Schiller, *Die niederschlesischen Dreigräben*, „Bunzlauer Stadtblatt” LXIX : 1920, nr 137 (Erste Beilage zu nr 137), s. (1-2).

od Dziadoszan), wzniesioną przez to pierwsze plemię, granicę, do której nawiązała później granica księstw głogowskiego i żagańskiego, lub za zachodnią i południową linię obronną Dziadoszan lub Polski skierowaną przeciwko Marchii Miśnieńskiej lub ogólnie przeciw zagrożeniu idącemu z zachodu, w tym także przeciwko Czechom, lub uznawano za element obronny całego Śląska w powiązaniu z przesieką śląską.

Zwolennicy wschodniego czoła wałów przyjmowali, iż wzniesione one zostały przez plemiona starogermańskie lub Marchię Wschodnią przeciwko Słowianom¹⁴. Najpełniej rozwinął ten ostatni pogląd Max Hellmich, uważając, iż były to oznaczenia granic Marchii wzniesione zapewne z inicjatywy Gerona przez podbite plemiona łużyckie jako zabezpieczenie przed ekspansją terytorialną młodych państw słowiańskich, Polski i Czech¹⁵. Pogląd ten podbudowywał on wywodem, z gruntu błędnym, iż wznoszenie umocnień podłużnych było ideą germańską, nieznaną dalej na wschodzie. Dopuszczano możliwość, iż są to umocnienia łużyckie skierowane przeciwko plemionom śląskim¹⁶. Nie zabrakło też przypuszczeń, iż wały są pozostałością limesu rzymskiego¹⁷ lub nowożytnych umocnień szwedzkich¹⁸.

¹⁴ Keller, *op. cit.*, s. 22-23, 144; L. Ledebur, *Über die uralten Walllinien zwischen Elbe und Weischel*, „Allgemeines Archiv für die Geschichtskunde des Preussischen Staates”, t. 11, 1833, s. 347-354; T. Scheltz, *Prüfung der neuesten Hypothese über die älteste Geschichte von Sorau*, „Neues Lausitzisches Magazin”, t. 16, 1838, s. 211-213; K. Preusker, *Blicke in die vaterländische Vorzeit*, t. 3, Leipzig 1844, s. 20-33; E. Peucker, *Die Deutsche Kriegswesen der Urzeiten*, t. 2, Berlin-Leipzig 1860, s. 410-412; O. Schuster, *Die alten Heidenschanzen Deutschlands, mit specieller Beschreibung des Oberlausitzer Schanzensystems*, Dresden 1869, s. 68-71; G. Freytag, *Deutsche Ansiedler im schlesischen Grenzwalde*, [w:] *Aufsätze zur Politik, Geschichte, Literatur und Kunst*, Leipzig 1925, s. 804 (przedruk z 1871 r.); F. Geschwendt, *Untersuchung der Dreigräben*, „Altschlesien”, t. 4, 1934, z. 4, s. 255-259.

¹⁵ M. Hellmich, *Die Besiedlung Schlesiens in Vor- und Frühgeschichtlicher Zeit*, Breslau 1923, s. 13-14.

¹⁶ C. Grünhagen, *op. cit.*, s. 5; A. Cohausen, *op. cit.*, s. 236.

¹⁷ Ch. G. Reichard, *Germanien unter den Römern*, Nürnberg 1855, s. 346-352.

¹⁸ G. Fritz, *Denkwürdigkeiten, Erzählungen und Sagen von Gross-Glogau und den umliegenden Ortschaften*, Gross-Glogau 1861, s. 205.

W historiografii polskiej o wałach idących „od Wisły na zachód przez Wielkopolskę ku Szląskowi i Łużycom” pisał już Józef Ignacy Kraszewski¹⁹, ale rzeczowe rozważania nad ich istotą zainicjował dopiero Władysław Semkowicz. Jego interpretacja była jednak zbyt intensywna²⁰. Badacz ten uznał wały za umocnienie polskie powstałe w dobie wojen łużyckich i powiązał z przekazem Thietmara z 1005 r. o umocnieniu przez Chrobrego linii Bobru (VI, 26(19)) i z listem Fryderyka I Barbarossy do opata Wibalda z 1157 r.²¹ W wydanej kilka lat później *Historii Śląska* historyk ten doszedł do wniosku, iż wały wyznaczają młodszą polską linię graniczo-obronną, która pod naporem niemieckim cofnęła się na wschód, podczas gdy starsza przebiegała w pobliżu Nysy Łużyckiej, czego świadectwem miały być Wały Łużyckie²². W tej samej syntezie Zygmunt Wojciechowski wskazał na związek wałów z terytorium Dziadoszan, choć ich wzniesienie przypisał państwu polskiemu. Później uznał, iż wały wraz z przesieką śląską stanowiły granicę międzyplemienną związku plemion Dolnego i Środkowego Śląska pod przewodnictwem Ślężan²³. Zwolennikiem większej roli granicznej wałów w powiązaniu z przesieką śląską był Stanisław Arnold²⁴.

Po II wojnie światowej pojawia się sporo drobnych wzmianek o wałach pisanych na podstawie wybranych pozycji z wcześniejszych prac polskich i niemieckich. Zawierają one nieścisłości i błędy. Dopiero z inicjatywy Kierownictwa Badań nad Początkami

¹⁹ J. I. Kraszewski, *Sztuka u Słowian szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860, s. 94.

²⁰ W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, „Kwartalnik Historyczny” XXXIX : 1925, s. 14-17 (odbitka z własną paginacją).

²¹ MPH II, s. 21-22.

²² W. Semkowicz, *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* (dalej cyt. *Hist. Śląska*), t. 1, red. S. Kurtrzeba, Kraków 1933, s. 31-34.

²³ Z. Wojciechowski, *Najstarszy ustrój plemiennie-szczepowy Śląska*, [w:] *Hist. Śląska*, s. 131-132; idem, *Studia...*, s. 229-230.

²⁴ S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej*, w: *Prace Komisji dla Atlasu Historycznego Polski*, z. 2, Kraków 1927, s. 105-106.

mi Państwa Polskiego rozpoczął się nowy etap badań²⁵. Najistotniejszym ich elementem były dwa artykuły Ryszarda Kiersnowskiego²⁶. Historyk ten potraktował temat monograficznie, rozważając wszelkie zależności zachodzące między wałami a topografią, osadnictwem, procesami gospodarczymi i wydarzeniami politycznymi. Kończącą tezę było przeświadczenie o wczesnośredniowiecznej metryce wałów, wzniesionych jako oznaczenie granic bliżej nie znanego związku plemion śląskich, pozostającego pod hegemonią Dziadoszan. Hipoteza ta natychmiast spotkała się z odezwem historyków i archeologów. Podnoszono wątpliwości związane z interpretacją przeznaczenia wałów, czasem i osobą budowniczych²⁷. Na zarzuty Kiersnowski odpowiedział w kolejnym artykule, jednak w sposób mało przekonujący²⁸. To spowodowało, że od tej pory w literaturze przywoływane są zarówno poglądy Kiersnowskiego, jak i jego przeciwników²⁹. W tym samym czasie Witold Hensel słusznie zwrócił uwagę, że nie tylko palisada na koronie nasypu, ale przede wszystkim sam nasyp i rowy (suche) były istotną przeszkodą terenową, zwłaszcza dla taborów, a w konsekwencji dla większych oddziałów i wojsk. Jednocześnie pod wpływem literatury niemieckiej archeolog ten zaczął forsować tezę o gospodarczej roli umocnienia narzucającej konieczność posługiwania się określonymi szlakami³⁰. Następnie problematyka wałów pojawiła się w pracy

²⁵ W październiku 1949 r. zorganizowano ekspedycję z udziałem Biura Historycznego Wojska Polskiego, której rezultatem było jakieś opracowanie archiwalne, do którego nie udało mi się dotrzeć, patrz R. Kiersnowski, *Wały...*, s. 155 przyp. 2.

²⁶ R. Kiersnowski, *Problematyka...*; idem, *Wały...*

²⁷ K. Małczyński, *op. cit.*; W. Hensel, *Historia kultury materialnej dawnej Słowiańszczyzny*, Poznań 1951, s. 165-169.

²⁸ R. Kiersnowski, *Jeszcze o Wałach Śląskich*, PZ VIII : 1952, nr 5-8, s. 430-431.

²⁹ Patrz E. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 55 przyp. 63.

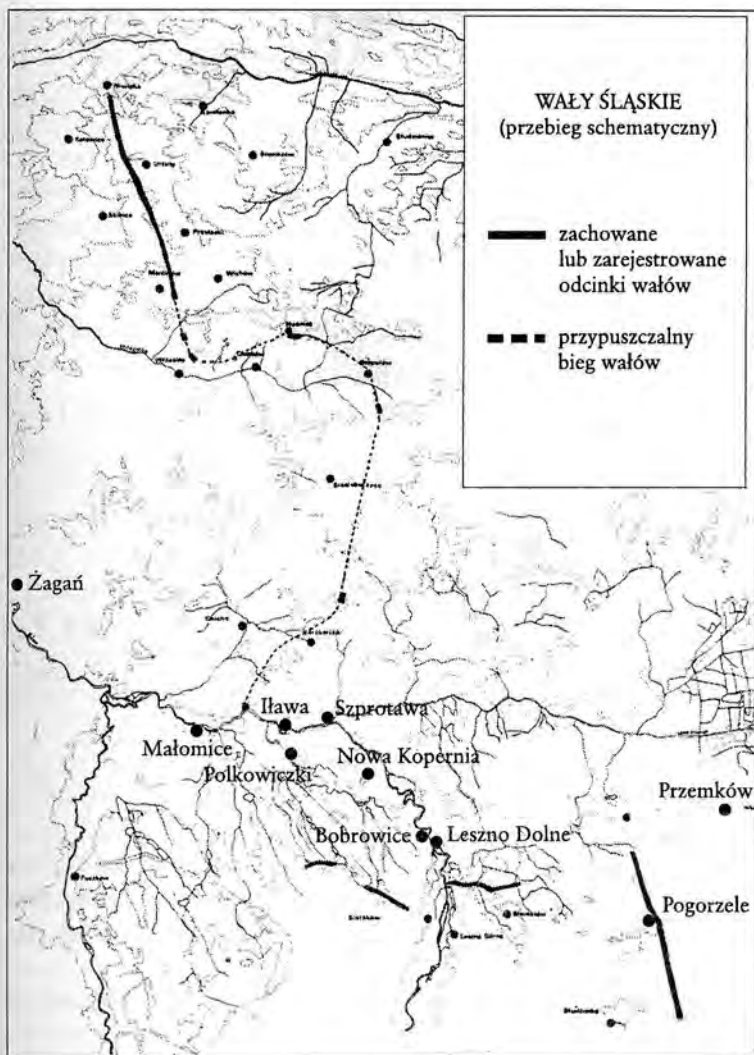
³⁰ W. Hensel, *Kształtowanie się osadnictwa słowiańskiego w okresie wczesnośredniowiecznym*, „*Slavia Antiqua*”, t. 2, 1949-1950 (1952), z. 1, s. 51-52; idem, *Słowiańszczyzna...*, s. 444-445 oraz idem, wyd. IV, Warszawa 1987, s. 500-502, w których to pracach odniósł do polskich obiektów opinię P. Grimma, *Die vor- und frühgeschichtlichen Burgwälle der Bezirke Halle und Magdeburg*, Berlin 1958, s. 176, zapominając o polskiej literaturze przedmiotu, która posłużyła mu do opracowania tematu.

Benona Miśkiewicza. Historyk ten odniósł się sceptycznie do koncepcji Kiersnowskiego, uważając, iż w okresie plemiennym brak było zapotrzebowania na tego rodzaju umocnienia, bowiem siła obronna wałów byłaby nieproporcjonalnie większa od siły zaczepnej ówczesnych wojsk, którymi należałoby je obsadzić, i dlatego skłonny byłby odnieść ich budowę do wojen polsko-niemieckich³¹. Postawione zarzuty i powzięte wątpliwości wynikały z niezrozumienia istoty umocnień podłużnych, mechanicznego przenoszenia do wczesnego średniowiecza wiedzy o limesach rzymskich i Wielkim Murze Chińskim, taktyce walk pozycyjnych z doby nowożytnej oraz z nikłego stanu badań nad średniowiecznymi umocnieniami podłużnymi.

W tym też okresie doszło do nagannej mistyfikacji. Autorzy *Mapy grodzisk w Polsce* oznaczyli poszczególne fragmenty Wałów Śląskich symbolem grodzisk. Stworzyło to złudzenie istnienia regularnego ciągu grodów posadowionych w przybliżeniu na dziale wodnym Bobru i innych lewostronnych dopływów Odry, stając się powodem nieporozumień co do ich istoty w późniejszych opracowaniach. Spod pióra redaktorów *Mapy* wyszła też z gruntu fałszywa ocena istoty tego typu umocnień: „długa linia fortyfikacji nie mogła mieć znaczenia dla obrony granic kraju, nie można jej było obsadzić wojskiem, a jedynie mogła być patrolowana. Dla żadnego napadu czy najazdu wały śląskie nie stanowiły zapory terenowej, rolę tę mogły jednak pełnić w stosunku do karawan kupieckich. Wznoszenie tego rodzaju fortyfikacji mogło mieć na celu jedynie ukierunkowanie ruchu handlowego na pograniczu, niedopuszczenie, by do kraju przenikali kupcy nie kontrolowani i bez uiszczania opłat”³². Proste pytanie, po co kupcy mieliby przez dziesiątki kilometrów przedzierać się z jucznymi zwierzętami lub z wozami przez ostępy puszczy i czy było to w ogóle możliwe, autorzy powyższej wypowiedzi już sobie nie zadali. Jednocześnie pogląd ten zakłada, że we wczesnym średnio-

³¹ B. Miśkiewicz, *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesno-feudalnym*, Poznań 1961, s. 51-52, 75, 79, 82-92.

³² *Mapa grodzisk w Polsce*, red. W. Antoniewicz, Z. Wartołowska, Wrocław 1964, s. 17.



4. Wały Śląskie (przebieg schematyczny) (rys. E. Kowalczyk)

wieczu intensywność użytkowania przez kupców szlaku lub szlaków przecinających linię Wałów Śląskich była tak wielka, że wymagało to wzniesienia potężnych umocnień. Nie muszę nikogo przekonywać, że pogląd taki pozostaje w sprzeczności z naszą wiedzą o wczesnośredniowiecznym handlu dalekosiężnym na obszarze plemion i państwa polskiego i był świadectwem niezrozumienia źródeł i piśmiennictwa odnoszącego się do umocnień podłużnych, ale co gorsza także do organizacji sieci drogowej, targów oraz komór mytniczych i tkwił korzeniami w dziewiętnastowiecznych poglądach na taktykę i strategię obrony pozycyjnej.

W sprawie Wałów Śląskich zabrał następnie głos Henryk Łowmiański. Historyk ten wiązał wzniesienie wałów ze zmianą sytuacji polityczno-społecznej co najmniej po jednej stronie granicy. Następnie uznał, że ponieważ okresowi państwowości plemiennych odpowiadają przesieki, budowę wałów należy wiązać z natarciem niemieckim oraz powstaniem państwowości czeskiej i polskiej. W konsekwencji opowiedział się za wzniesieniem Wałów Śląskich przez Czechów dla obrony Śląska przed agresją ze strony cesarstwa w końcu X w., za Bolesława II³³. Jednocześnie badacz ten sformułował mało przejrzysty pogląd, iż wały wytyczały granicę Śląska tylko w przybliżeniu, „bowiem miały na celu nie ochronę osadnictwa poszczególnych kresowych plemion, a obronę całej dzielnicy” i dlatego „mogły one przebiegać nie na zewnątrz terenów zasiedlonych, ale w pewnej odległości na wschód od krawędzi osadnictwa dolnośląskiego”, co uzasadnił zasięgiem występowania nazw patronimicznych³⁴. Dalszym cią-

³³ H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 3, Warszawa 1967, s. 110-112; t. 4, Warszawa 1970, s. 471.

³⁴ Poglądy Łowmiańskiego o znaczeniu nazw patronimicznych w ustalaniu terytoriów plemiennych spotkały się z ostrą krytyką ze strony historyków i toponomastów, K. Rymut, *Toponomastyka w służbie badań historyczno-osadniczych (Na marginesie III t. Początków Polski H. Łowmiańskiego)*, „Onomastica”, t. 15, 1970, s. 289-297; M. Rudnicki (rec.), „Lingua Posnaniensis”, t. 14, 1969, s. 165-166; H. Borek, *Nazwy miejscowe jako źródło historycznoosadnicze*, [w:] *Badania z dziejów osadnictwa i toponimii*, red. J. Janczak, T. Ładogórski, Wrocław 1978, s. 41-42; W. Makarski, *Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV. Studium językowo-etniczne*, Lublin 1996, s. 33-35.

giem wywodu było przekonanie, iż tzw. Wały Łużyckie broniły niemieckich Łuzyc przed napadami od strony Śląska, co dodatkowo wskazuje na nikłą znajomość literatury przedmiotu i problematyki badawczej tej grupy umocnień.

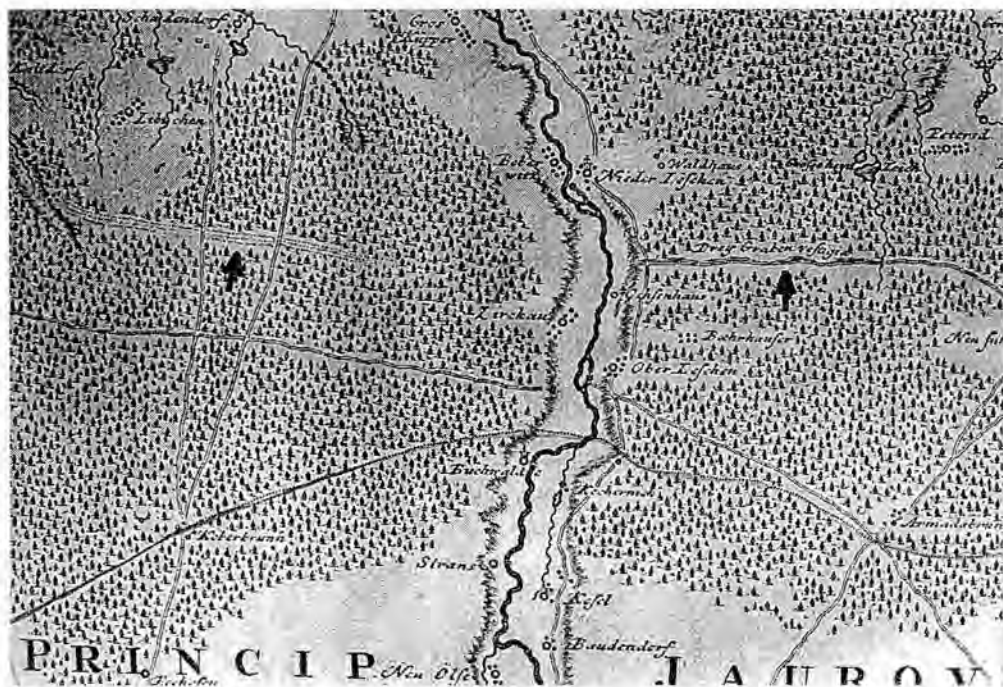
Ostatnim opracowaniem poświęconym problematyce Wałów Śląskich był rozdział w rozprawie doktorskiej Elżbiety Kowalczyk³⁵. Autorka dotarła do niewykorzystanych do tej pory archiwaliów i po analizie topograficznego przebiegu wałów, ich budowy i układu doszła do wniosku, iż na końcowy kształt Wałów Śląskich złożyły się dwa umocnienia (ciąg południowy i północny) wzniesione przez odrębne organizmy plemienne (Dziadoszan i Ślęzan), połączone następnie w jeden system po wzniesieniu ciągu środkowego, zapewne już w dobie państwowości polskiej. Należy tylko wyrazić ubolewanie, że opracowanie to nie zainspirowało śląskich archeologów do zinwentaryzowania zachowanych odcinków wałów i do podjęcia prac wykopaliskowych odpowiadających dzisiejszemu poziomowi warsztatu archeologicznego. Ostatnie drobne uwagi dotyczące Wałów Śląskich wyszły spod pióra Jana Leśnego³⁶. Wspomina się o nich w publikacjach dotyczących struktury plemiennej Śląska i jego dziejów w dobie kształtowania się państwowości polskiej. Niestety niektóre z tych prac nadal zawierają błędy wynikające z nieznanomości literatury przedmiotu i niezrozumienia istoty wałów³⁷.

Powyższa uwaga nie oznacza wszakże, iż archeolodzy nie podejmowali prób zbadania wałów. Początkowo poznawano ich bieg

³⁵ E. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 36-103. Patrz recenzje: W. Nowakowski, *Wały pograniczne w średniowiecznej Polsce*, „Przegląd Historyczny”, t. 81, 1990, z. 1-2, s. 289-299; B. Miśkiewicz, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 32, 1990, s. 313-317; J. Kramarek, „Silesia Antiqua” (dalej cyt. *Sil. Ant.*), t. 36/37, 1987, s. 251-254.

³⁶ J. Leśny, *Umocnienia polowe zachodniego pogranicza Polski w X-XII wieku na tle analogicznych urządzeń obronnych Słowiańszczyzny*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 123-124.

³⁷ Przykładem mogą być uwagi J. Nalepy, *Granice Polski najdawniejszej. Prolegomena*, t. 1, Kraków 1996, s. 76.



5. Fragment mapy księstwa zagańskiego M. Schubarta z 1736 r. z zaznaczonymi odcinkami Wałów Śląskich w okolicach Szprotawy (fot. M. Dąbski)

i wygląd w trakcie wycieczek i specjalnie organizowanych poszukiwań. Zaangażował się w nie z inicjatywy Rudolfa Virchowa J. W. Schulte. Kontynuował to Max Hellmich, zbierając wiadomości poprzez listy-ankiety od leśników, nauczycieli i innych przedstawicieli miejscowej inteligencji, po czym weryfikował je, wykonując liczne fotografie i pomiary³⁸, korzystając z pełnionego urzędu naczelnego geodety Śląska. Penetracja terenowa poprzedziła też pierwsze i jedyne badania wykopaliskowe podjęte w 1933 r. przez Fritza Geschwendta. Prace prowadzone były w siedmiu wykopach-sondazach: po dwa koło Pogorzeli, Wichowa i Sierakowa i jeden koło Górnego Leszna. Niestety, w opublikowanych wynikach badań odnajdujemy sporo niezgodności z zachowaną dokumentacją rysunkową, której schematyczność i niedokładność jest widoczna w konfrontacji z zachowanymi fotografiami, a te z kolei odzwierciedlają uchybienia w metodyce prac wykopaliskowych, ukazując na przykład odchyłone od pionu, pofałdowane profile, które wypaczały odczytywaną stratygrafię³⁹. W trakcie badań odsłonięto ślady wewnętrznej konstrukcji drewnianej nasypów w postaci śladów po słupach i zwęglonych resztek drewna. Na ich podstawie Geschwendt podjął próbę rekonstrukcji umocnień zwieńczających korony nasypów I tak na nasypie wschodnim ciągu południowego miał się znajdować rodzaj konstrukcji drewnianej lub plecionej zbudowanej z dwóch ścian, wypełnionych i podsypanych piaskiem wydobytym z rowu. Na nasypach środkowym i zachodnim miała się znajdować konstrukcja zbudowana z pni drzewnych ułożonych wzdłuż nasypu i wzmocnionych palami. Wysokość ich miała osiągać 2,5 m, a szerokość 2 m. W ciągu środkowym ślady drewna zinterpretowano jako pozostałości po płocie wiązonym faszyną i podsypanym piachem w nasypach środkowym i północnym, a ponadto Geschwendt powziął przypuszczenie o dwufazowości

³⁸ Fotografowaniu i pomiarom wałów sprzyjały pogorzeliiska po wielkim pożarze lasu w 1904 r. Pozostawiona przez Hellmicha dokumentacja w dużej części przetrwała II wojnę światową i jest przechowywana w Archiwum Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu.

³⁹ F. Geschwendt, *op. cit.* Ocalała dokumentacja z tych badań przechowywana jest w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu.

tego ciągu. Natomiast ślady po drewnie w wale koło Wichowa wskazywały na istnienie palisady w nasypie południowym, a w nasypie południowym rodzaju „muru” o szerokości 1,5 m i wysokości 1,5-2 m. Niestety zachowana dokumentacja nie pozwala stwierdzić, czy istotnie były to konstrukcje naziemne, a nie wewnętrzne nasypów.

Po II wojnie światowej, od 1949 r. uczeni polscy zapoznawali się z przebiegiem wałów i próbowali zweryfikować ustalenia Geschwendta, jednakże zakres, metodyka i tempo przeprowadzonych badań (próbne wykopy sondażowe) z góry przesądzały o niepowodzeniu⁴⁰. Kolejne prace podjęto w 1959 r. z inicjatywy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. W czasie prospekcji terenowej stwierdzono znaczne różnice w rzeczywistym i znanym z opisów przebiegu wałów oraz odkryto kilka nie znanych dotąd nasypów, które zaliczono do wałów podłużnych⁴¹, moim zdaniem zbyt pochopnie. Przeprowadzono wówczas jakieś badania ratowniczo-weryfikacyjne, do dokumentacji których nigdy nie udało mi się dotrzeć. Badania kontynuował w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wrocławski ośrodek konserwatorski, a następnie jeleniogórski⁴². Wówczas to wykonano jedyny jak dotąd plan geodezyjny około dwustumetrowego fragmentu ciągu południowego w pobliżu drogi z Przemkowa do Biernatowa⁴³ i to było jedyne liczące się osią-

⁴⁰ R. Kiersnowski, *Wały...*, s. 179 przyp. 115.

⁴¹ A. Kołodziejcki, *Wały Śląskie. Przyczynek do badań*, „Z otchłani wieków” (dalej cyt. ZOW), XXVIII : 1962, nr 1, s. 98-101; idem, *Sprawozdanie z działalności zielonogórskiego Ośrodka archeologicznego za lata 1958-1964*, „Sil. Ant.”, t. 8, 1966, s. 255 poz. 9; idem, „*Wały Chrobrego...*”; W. Śmigielski, *Działalność Muzeum Archeologicznego w Poznaniu na terenie obecnego województwa zielonogórskiego*, ZOW, XXVIII : 1962, nr 1, s. 61. Owych rzekomych wałów zabrakło na arkuszu AZP nr 64-13, oprac. w 1984 r., co uzupełniono cztery lata później (stan. 44), po lekturze mojej pracy.

⁴² T. Kaletyn, *Przed ofensywą na Wały Śląskie*, ZOW, XXXVIII : 1972, nr 3, s. 249-251.

⁴³ Idem, *Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Ośrodka Archeologiczno-Konserwatorskiego we Wrocławiu, w roku 1976*, „Sil. Ant.”, t. 20, 1978, s. 259 poz. 11; plan ten jest przechowywany we wrocławskim ośrodku konserwatorskim. Wedle

gnięcie dokumentacyjne. O słabości służb archeologiczno-konserwatorskich Dolnego Śląska świadczą samowolne, amatorskie wykopy założone na wałach przez Leona Piątkowskiego w 1973 roku⁴⁴ oraz wykonane w latach 1980-1982 arkusze Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP nr 71-14, 71-15, 71-16, 72-16)⁴⁵. Pewnym usprawiedliwieniem dolnośląskich archeologów było położenie znacznej części odcinków ciągów południowego i środkowego na obszarze poligonu wojskowego, którego istnienie przyczyniło się do ich dewastacji.

Przyczyną niechęci polskich archeologów do podjęcia badań wykopaliskowych wałów⁴⁶ upatruję w ich nieatrakcyjności i wiążę ze słabym zazwyczaj przygotowaniem mediewistycznym znacznej części badaczy. Jak dalece problematyka umocnień podłużnych i istota obrony z ich udziałem jest obca polskim badaczom, dał wyraz Andrzej Nadolski w jednej ze swych ostatnich publikacji⁴⁷. Na zakończenie należy wspomnieć, iż sporo wiadomości

Kaletyna, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych na obszarze woj. jeleniogórskiego w 1977 roku*, „Sil. Ant.”, t. 21, 1979, s. 258 poz. 25 i ryc. 2, wykonano także pomiary któregoś odcinka ciągu środkowego, jednak nie udało mi się natrafić na ich ślad.

⁴⁴ Maszynopis penetracji rejonu rzeki Kwisy i częściowo Bobru dokonanej przez Leona Piątkowskiego, badania z lat 1972-1974, k. 14, przechowywany we wrocławskim ośrodku konserwatorskim.

⁴⁵ Na trzech ostatnich arkuszach odnotowano schematyczny przebieg wałów, ale bez ich opisu i podstawowej literatury, co uzupełniono na arkuszu 71-15, stan. 27-28, dopiero po 1987 r. Zupełnie kuriozalnie wypełnione są arkusze 71-16, stan. 7 i 72-16, stan. 1. Ich autorka ograniczyła się wyłącznie do przytoczenia amatorskiego opracowania L. Piątkowskiego i na niego powołała się przy określeniu chronologii obiektu. Jeszcze bardziej szokująco opracowany jest arkusz 71-14, na którym nie tylko nie oznaczono znanego z literatury zachodniego odcinka ciągu środkowego, ale nie podano daty badań, nazwiska osoby prowadzącej badania i piszącej kilkudziesięcioparafowane sprawozdanie. Pomijam już fakt, że na arkuszach tych nie oznaczono kilku stanowisk znanych z literatury niemieckiej.

⁴⁶ J. Łodowski, *Dolny Śląsk na początku średniowiecza (VI-X w.). Podstawy osadnicze i gospodarcze*, Wrocław 1980, s. 126 przyp. 300 wyraził nawet pogląd o bezprzedmiotowości dyskusji w kwestii Wałów Śląskich do czasu rozpoznania ich chronologii.

⁴⁷ A. Nadolski, *Łądowa technika wojskowa od połowy X do połowy XII wieku*, [w:] *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994, s. 105-107. Autorytatywnie nazywa wały podłużne wałami granicznymi, a składające się na nie rowy wykopami. Píše też o „kilku izolowanych odcinkach” Wałów Ślą-

o przebiegu Wałów Śląskich i ich stanie zachowania zawdzięczamy pasji poznawczej dwóch dolnośląskich badaczy amatorów Leona Piątkowskiego i Włodzimierza Kowalskiego⁴⁸.

Jak już wspomniano, Wały Śląskie składają się z trzech podstawowych ciągów różniących się między sobą układem poprzecznym, budową wewnętrzną i stanem zachowania⁴⁹. Zachowane ciągi wałów idą prawie w całości lasem, co niewątpliwie przyczyniło się do ich przetrwania. Pozostałe odcinki wałów położone na zachód i północ od Szprotawy przebiegały przez obszar bardzo wczesnie wzięty pod uprawę i to spowodowało ich całkowite unicestwienie.

Ciąg południowy składa się z jednego odcinka o długości około 7,5 km i położony jest na prawym brzegu Bobru w odległości około 8-10 km od tej rzeki. Zapewne pierwotnie na całej długości zbudowany był z trzech par równoległych nasypów i położonych bezpośrednio przy nich rowów od strony wschodniej, przedzielonych płaskimi międzywałami o szerokości około 6 i 12 m⁵⁰. Łączna szerokość umocnienia oceniana jest na około 47,5 m, przy wysokości nasypów dochodzącej do 1 m i szerokości u podstawy 3,5, 4,5 i 6,5 m (w kolejności od zachodu). Głębokość górnej powierzchni wypełniska rowów dochodziła do 0,9 m,

skich – co to znaczy? i o „linii obronnej, ciągnącej się wielkim łukiem na przestrzeni około 100 km” – co jest całkowicie niezgodne z topografią znanych ciągów i odległością około 60 km dzielącą ich zakończenia.

⁴⁸ Prowadzone przez obu panów poszukiwania zaowocowały artykułami popularnymi i dokumentacją przechowywaną we wrocławskim ośrodku konserwatorskim. L. Piątkowski, *Wały Śląskie*, ZOW, XXXVIII : 1972, nr 3, s. 252-256; W. Kowalski, *Fortyfikacje słowiańskie sprzed tysiąca lat*, „Gościńiec”, VII : 1976, nr 12(90), s. 4-5; idem, *Wały Śląskie*, „Mówią wieki”, XXIV : 1981, nr 5, s. 1-6 oraz *Wały Śląskie*, „Poznaj swój kraj”, XII : 1999, nr 3(443), s. 7-9. Niestety wszystkie one zawierają wiele dowolności interpretacyjnych i omyłek.

⁴⁹ Szczegółowy opis wałów zawarty jest w pracy E. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 62-79. W poniższym opisie nie będą uwzględniały zniszczeń powstałych w wyniku niwelacji nasypów i rowów, przebiegu dróg, przecinek leśnych i braku wałów na obszarze małych bagien.

⁵⁰ Należy pamiętać, że podane pomiary (głównie z badań Hellmicha) mają charakter orientacyjny. Zbliżone do rzeczywistych mogą być pomiary czynione na poziomie humusu pierwotnego, odsłoniętego w czasie badań wykopaliskowych.

przy szerokości 2,0, 4,5 i 4,0 m (w tej samej kolejności). Ciąg ten rozpoczyna się przy bagnach koło Modły i Grodzanowic, w zlewni Przerwicy, górnego dopływu Czarnej Wody i kończy na południe od Piotrowic, na skraju podmokłej łąki przylegającej do bagna Krownia należącego do bagien towarzyszących dolnemu biegowi Szprotawy. Być może przedłużeniem tego ciągu w kierunku południowym jest niewielki (trzy fragmenty) potrójny odcinek wałów (trzy nasypy i cztery rowy następujące bezpośrednio po sobie), leżący po południowej stronie źródlisk Czarnej Wody, odnaleziony na północ od wsi Osłowa (Osła).

Ciąg środkowy tworzą trzy odcinki zbudowane z trzech nasypów i czterech towarzyszących im rowów następujących bezpośrednio po sobie, usytuowane po obu stronach Bobru, prawie prostopadle do jego spływu. Łączna długość tego ciągu wraz z bagnami przedzielającymi poszczególne odcinki i szerokością doliny Bobru wynosi około 8 km.

Odcinek pierwszy (wschodni) położony jest na prawym brzegu rzeki i rozpoczyna się około 5,5 km od zakończenia ciągu południowego, przy zachodnim skraju leśnego bagienka utworzonego przez Drugi Rów (Sechs-Brüchen-Grab), około 1 km na północ od wsi Biernatów. Idzie na zachód, wijąc się, do doliny Bobru (z przerwą przy zabagnionej dolinie Leśnego Rowu), gdzie urywa się około 350 m od jej skraju, między Górnym i Dolnym Lesznem. Długość tego odcinka wynosi około 3 km, a szerokość w najlepiej zachowanych miejscach sięga 20 m. Wysokość nasypu dochodziła do 0,7 m, a głębokość wypełniska rowów 0,2 m przy szerokości 2,5-3,0 m.

Odcinek drugi rozpoczyna się na przeciwległym brzegu Bobru, około 1,2 km w górę rzeki od zakończenia odcinka pierwszego, na północny zachód od Sierakowa i idzie z południowego wschodu na północny zachód od Czarnego Bagna (Schwarze Bruch) przy źródłiskach leśnego strumienia, dopływu Rudy, uchodzącej do Bobru koło Małomic. Jego długość osiąga około 2,5 km przy szerokości dochodzącej do 20 m. Szerokość nasypów u podstawy wynosi 3,5-4,0 m przy wysokości do 0,8 m. Głębokość wypełniska rowów sięgała 0,8 m przy szerokości 1,3-2,25 m.



6. Fragment mapy księstwa glogowskiego J. G. Schreibera z pierwszej połowy XVIII w. z zaznaczoną częścią ciągu środkowego Wałów Śląskich (fot. M. Dąbski)

Odcinek trzeci rozpoczyna się około 1,5 km dalej w kierunku północno-zachodnim, na przeciwległym skraju Czarnego Bagna⁵¹ i idzie w kierunku południowo-zachodnim na długości około 1,25 km. Kończy się około 300 m przed bagnami położonymi na południe od Lubiechowa. Jego szerokość oceniana jest na 20 m. W najlepiej zachowanych miejscach nasyp osiągał 0,9 m wysokości, a wypełnisko rowu 0,4 m głębokości. Pojawiające się w literaturze przedmiotu wiadomości o dalszym biegu tego ciągu nie zostały zweryfikowane pozytywnie⁵².

Jak się wydaje, kontynuacją tego ciągu wałów mogą być niewielkie fragmenty wałów leżące na prawym brzegu Bobru, na zachód i północ od Szprotawy, które w rozprawie doktorskiej chyba zbyt pochopnie zaliczyłam do ciągu północnego. Były one obserwowane i częściowo zdokumentowane w XIX i na początku XX w.⁵³, a następnie uległy całkowitej niwelacji. Fragmentaryczność, zły stan zachowania nasypów i rowów oraz zmienny kierunek przebiegu nie pozwalają na w pełni wiarygodne ukazanie ich układu i budowy poprzecznej (liczba nasypów i rowów), a tym samym na stwierdzenie, czy wszystkie one pochodziły z tej samej fazy budowy umocnienia.

Pierwszy z tych fragmentów znajdował się około 1 km na zachód od Wielkiej Ławy (Ława Podgórna), koło wzgórz Dremmel (nazwa polska nieustalona). Rozpoczynał się nieopodal Bobru i szedł na północ w kierunku drogi Szprotawa – Żagań. Jego ślady czytelne były na długości około 2 km, osiągając szerokość około 20 m. Wedle zachowanych opisów miał być zbudowany z dwóch nasypów i trzech rowów następujących bezpośrednio po sobie, przy czym nasypy osiągały wysokość nawet do 1,5 m, przy szerokości podstawy 5-10 kroków. Szerokość rowów wahała się od 3 do 5 kroków. Odcinek ten został zniwelowany na przełomie XIX i XX w.

⁵¹ Należy tu dodać, iż kartograficzny wizerunek tego odcinka zarejestrowany jest wyłącznie na *Preussische Urmestischblätter*, arkusz nr 2554 *Sprottau*.

⁵² Patrz E. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 70.

⁵³ Np. W. Schöpke w 1904 r. sporządził szkic takich fragmentów położonych między Wichowem a Wrzesinami, E. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 53 ryc. 12.

Następne niewielkie fragmenty wałów o zróżnicowanym układzie i liczbie nasypów i rowów były widoczne na polach między Chichami i Janowcem, na północ od Kartowic, między Siecieborzycami i Stypułowem oraz na północ od Studnic. Znacznie lepiej udokumentowane są trzy kolejne fragmenty zarejestrowane między Wrzesinami, Wichowem i Marcinowem na długości około 1,5 km. Szły one z południowego wschodu na północny zachód i zbudowane były z trzech nasypów i czterech rowów. Taki układ pozwala przypuszczać, że i pozostałe fragmenty były tak samo zbudowane.

Odmiennie natomiast zbudowany jest dobrze zachowany ciąg północny rozpoczynający się na wschód od Marcinowa. Podąża on, wijąc się, na północ, a następnie na północny zachód lasami, przerywając swój bieg przy podmokłych łąkach i bagnach, mijając po drodze Przyłaski, Skibice, Urzuty i Kotowice. Kończy się koło Niwisk, licząc około 10 km długości. Zbudowany był pierwotnie z dwóch nasypów i trzech rowów następujących bezpośrednio po sobie, choć czasami pojawia się trzeci nasyp. Jego szerokość dochodzi do 14 m, a tam, gdzie występuje trzeci nasyp, do 20 m. Różnica wysokości między nasypem a wypełniskiem rowów osiągała nawet 2 m. W jego budowie zwraca uwagę występowanie licznych kamieni na powierzchni nasypu, tworzących rodzaj kamiennego płaszcza. Informacje o kontynuacji tego ciągu aż po Krosno, a nawet dalej w stronę Gorzowa Wielkopolskiego lub Sulechowa nie mają potwierdzenia.

Przechodząc do rozważań nad funkcją i chronologią Wałów Śląskich należy wspomnieć o przekazach źródłowych wiązanych z nimi przez część badaczy. Pierwsze z nich znajdują się w *Kronice* Thietmara i odnoszą się do wojen łużyckich. Oto pod 1005 r. kronikarz zanotował, iż na terytorium Nice oddział niemiecki wpadł w zasadzkę między „gęsto leżące ścięte drzewa” (VI, 22(16)) oraz że Bolesław Chrobry obwarował brzeg Bobru i usadowiony z wojskiem w Krośnie przeszkadzał w przeprawie na drugi brzeg tej rzeki (VI 26(19)). Efekty tych działań były łączo-

ne z doraźnymi przesiekami⁵⁴ lub wałami⁵⁵. Kolejny przywoływany fragment kroniki odnosi się do wydarzeń z 1015 r., kiedy to uciekające wojska Henryka II rozbiły obóz na terytorium Dziadoszan „w pewnym ciasnym pustkowiu” w lesie otoczonym bagnami, przez które następnie w pośpiechu przeprawiono się przy pomocy ułożonych w nocy mostów (gaci). Henryk II opuścił wojsko, które zostało rozbite przez Polaków (VII, 20-21). Ponieważ powracające wojska niemieckie szły inną trasą (nie przez Krosno), a cesarz szczęśliwie dotarł na Łużyce, można wnosić, iż opisane wydarzenia działy się na rubieżach terytorium Dziadoszan w pobliżu jakiegoś dużego szlaku, do którego zmierzało wojsko niemieckie. Wedle naszej wiedzy mógł to być szlak znany z podróży Ottona III w 1000 r., prowadzący przez Iławę. W jej pobliżu doszło zapewne do opisanej bitwy. Stąd też owo „ciasne pustkowie” (*in angusto...loco*) identyfikowane było z linią Wałów Śląskich⁵⁶. Żaden z tych przekazów nie wspomina *expressis verbis* o wałach i ich użyteczność w określeniu funkcji i czasu budowy wałów jest iluzoryczna. Mogą one być wykorzystane jedynie dla odtwarzania strategii obrony Chrobrego.

Kolejny przekaz przywoływany w dyskusjach nad wałami to list Fryderyka I Barbarossy do opata Wibalda pisany w 1157 r., po wyprawie na Polskę. Przytoczę go w tłumaczeniu: „Chociaż Polska nader jest obronna sztuką i z natury, tak że poprzednicy nasi królowie i cesarze zaledwie z wielką trudnością doszli byli do rzeki Odry, my [...] przedarliśmy się przez ich przesieki, które poczynili w wąskich przejściach, ścinając drzewa w gęstwinie leśnej i zagradzając drogą z wielką pomysłowością”⁵⁷. Wśród uczonych nie było zgodności czy owe *clausuras* [...], *quas in an-*

⁵⁴ W. Schöpke, *op. cit.*, s. 412.

⁵⁵ W. Semkowicz, *Geograficzne...*, s. 17; K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej (1138-1385)*, Poznań 1970, s. 48 przyp. 102. Przeciwno temu oponował A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne w czasach Chrobrego, zarys strategii i taktyki*, Łódź 1956, s. 39 przyp. 5, ale posłużył się niewłaściwym cytatem, Thietmar VII 20 zamiast VI 26(19).

⁵⁶ Keller, *op. cit.*, s. 23-24.

⁵⁷ R. Grodecki (opr.), *Podziały i zjednoczenie państwa polskiego (1138-1320)*, Kraków 1924, s. 4.

gustis locis precisa arborum densitate fecerant należy rozumieć dosłownie jako przesiekę⁵⁸, czy też sformułowanie to odnosi się do wałów podłużnych⁵⁹ oraz czy na umocnienia, o których pisał Fryderyk natrafiły jego wojska, czy też dawniejsze wyprawy niemieckie, gdyż w drugiej połowie XII w. już nie funkcjonowały. I tak Miśkiewicz uważa, iż tutejszy system obronny nie przedstawiał już większych wartości strategicznych, a opinia Barbarossy o polskich fortyfikacjach dotyczyła umocnień funkcjonujących od X do początków XII w., ale trzeba zwrócić uwagę, że odnosi się to do grodów położonych nad Odrą⁶⁰. Odmiennego zdania byli Andrzej F. Grabski⁶¹ oraz Jan Leśny. Ten ostatni badacz uмотywował swój pogląd przypomnieniem, iż powinność przesieki należała do tej kategorii posług, które najpóźniej i niechętnie obejmowane były zwolnieniami immunitetowymi⁶². Na opisywane umocnienia natknięto się przed sforsowaniem Odry na szlaku do Bytomia i Głogowa. Ich umiejscowienie zależy od przyjęcia trasy pochodu. Pod uwagę brany był szlak prowadzący przez

⁵⁸ A. Meitzen, *Über die schlesische...*, s. 13; W. Schöpke, *op. cit.*, s. 412; O. Mertins, *op. cit.*, s. 129.

⁵⁹ J. Partsch, *op. cit.*, t. 1, s. 348; F. Matuszkiewicz, *op. cit.*, s. 395, 399 i dodaje, że na nasypach była zapewne palisada; W. Czajka, *op. cit.*, s. 20, 22.

⁶⁰ B. Miśkiewicz, *Najazd Fryderyka Barbarossy na Polskę w 1157 r.*, Zeszyty Naukowe UAM, Historia, nr 8, s. 41-42.

⁶¹ A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959, s. 208.

⁶² J. Leśny, *op. cit.*, s. 116-117. W tym miejscu należy przypomnieć, iż *strozoni* – stróże umocnionych miejsc na szlakach drogowych (K. Buczek, *Stróże. Studium z ustroju społecznego Polski wczesnofeudalnej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 19, 1957, s. 26, 31-32; idem, *Stróże*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 5, Wrocław 1975, s. 438), znani są wyłącznie z obszaru zachodnich kasztelanii śląskich (Krosno, Bytom, Żagań, Bolesławiec i Wleń). Dopiero w 1227 r. Henryk Brodaty wyraża zgodę na to, aby płacili oni dziesięcinę biskupowi wrocławskiemu (KDS, t. III, nr 337), co potwierdza tezę, iż wszelkie liczące się urzędnictwa i powinności związane z obronnością kraju, w tym także przesieki, pozostawały bardzo długo w posiadaniu książęcym, nie będąc przedmiotem nadań i zwolnień immunitetowych.

Krosno i dalej w dół Odry lub przez Zgorzelec, a następnie Żagań⁶³ lub Hławę⁶⁴ do Głogowa.

Na szczęście dysponujemy przekazem, który pozwala połączyć wały podłużne z przesieką, a tym samym dopomóc w zinterpretowaniu opisu z 1157 r. Odnalazł go blisko sto lat temu Felix Matuszkiewicz w *Ratsprotokollbuch Szprotawy*⁶⁵, choć nie do końca był pewien wartości swojego odkrycia. Oto w księdze tej pod 1399 r. zapisano: „auch an deme selben tage rette her dy Stad an ume das holcz das gehawen wart ym hade, das lys her dy Stad ledik, do by was Cunrad rotenburg, Hanns nebilczicz und Ratlüte, dy do selbist waren [...] das ist geschen am Sontage vor sente Gorgen tagen MCCCXCIX”. Las, w którym dokonano wyrębu drzew na obszarze *hage*, lokalizuje Matuszkiewicz między Sierakowem a Piotrowicami, a więc tam, gdzie przebiega środkowy ciąg Wałów Śląskich⁶⁶.

Przedstawiony wyżej stan badań i podstawa źródłowa nie zachęcają do wypowiedzania jednoznacznych sądów o istocie Wałów Śląskich i czasie ich wzniesienia. Czy jednak rzeczywiście nic nie można o nich powiedzieć, co by w obecnym stanie badań przybliżyło nas do poznania ich zagadki? Myślę, że nie jest tak źle. Oto przede wszystkim należy zwrócić uwagę, iż wszystkie trzy podstawowe ciągi Wałów Śląskich zbudowane są w odmiennej technice. Dotyczy to zarówno ich konstrukcji wewnętrznej, jak i układu poprzecznego. To skłania do postawienia dwóch tez.

⁶³ B. Miśkiewicz, *Najazd...*, mapa na s. 45; idem, *Studia...*, s. 49; K. Olejnik, *op. cit.*, s. 38. Natomiast K. Pieradzka, *Historyczny rozwój zachodniej granicy Dolnego Śląska do początków czasów nowożytnych*, PZ, IV : 1948, nr 7-8, s. 45 kieruje wyprawę przez Niemcze Łużycką.

⁶⁴ J. Partsch, *op. cit.*, t. 1, s. 348; W. Schöpke, *op. cit.*, s. 412; F. Matuszkiewicz, *op. cit.*, s. 395.

⁶⁵ F. Matuszkiewicz, *op. cit.*, s. 397-399. Patrz też W. Czajka, *op. cit.*, s. 19. Można też jako analogię przywołać zapis z 1274 r. *limitis [...] cum fossatis et arboribus* odnoszący się do identycznych w budowie wałów położonych koło Wittstock, za J. Herrmann, *Die vor- und frühgeschichtlichen Burgwälle Gross-Berlin und des Bezirkes Potsdam*, Berlin 1960, s. 202, nr 389.

⁶⁶Do 1945 r. las należący do Szprotawy położony był po obu stronach Bobru.

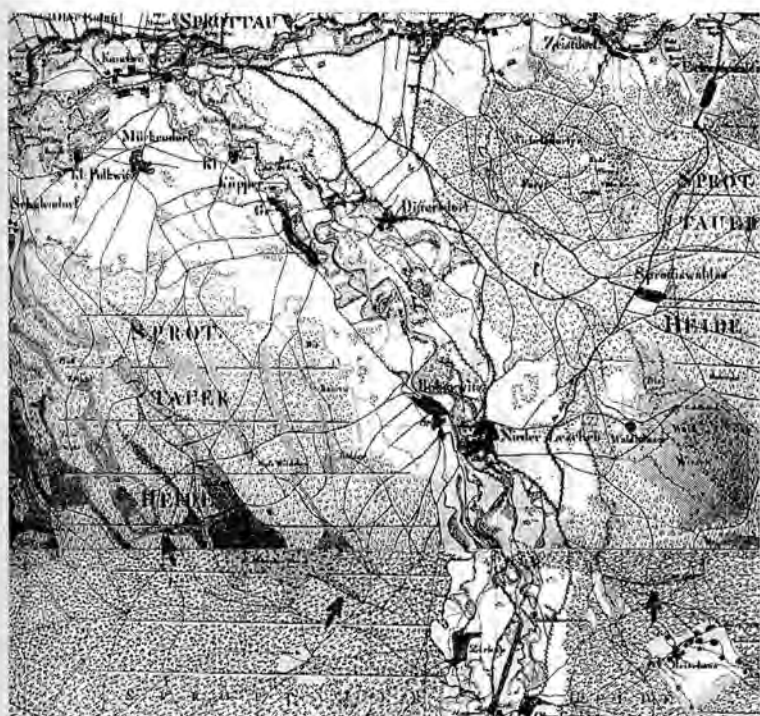
Pierwszej, iż każdy z ciągów wznoszony był przez odrębną grupę budowniczych preferujących inną technikę budowy, co sugeruje różną ich genezę, a co za tym idzie i czas budowy. Jest to szczególnie dobrze widoczne w budowie poprzecznej ciągu południowego, w którym usytuowanie rowów wskazywałoby raczej na czoło umocnienia skierowane na wschód, choć rozmiary poszczególnych par nasypów i rowów sugerują coś odwrotnego, najpotężniejsza bowiem jest para wschodnia.

Idąc dalej, można postawić drugą tezę, że być może mamy do czynienia z połączeniem w jeden system dwóch starszych umocnień (ciąg północny i południowy) przez wzniesienie ciągu trzeciego (środkowego). Zanim jednak rozwinę tę myśl, pragnę ponownie zwrócić uwagę na doskonale czytelne wkomponowanie zachowanych fragmentów wałów w naturalnie obronne elementy krajobrazu, głównie w sieć wodną, oraz na ich układ przestrzenny w stosunku do rozpoznanego osadnictwa wczesnośredniowiecznego.

Pierwsza zależność najlepiej jest czytelna na przykładzie ciągu południowego i środkowego. Oto ciąg południowy posadowiony jest na dziale wodnym Bobru i lewych dopływów Odry, łącząc bagna górnego dorzecza Czarnej Wody i dolnej Szprotawy. Jeżeli spojrzymy na mapę hydrograficzną, to okaże się, że przez ten suchy obszar można się było dostać na tereny zamieszkiwane we wczesnym średniowieczu przez Dziadoszan i Ślęzan⁶⁷.

Ciąg środkowy rozpoczyna się przy bagnach dolnego biegu Szprotawy, na zachód od zakończenia ciągu południowego. Zwróćmy uwagę na to, że nie został on wzniesiony na całym obszarze między zakończeniem ciągu południowego a doliną Bobru. Łatwo to wytłumaczyć odwołując się ponownie do mapy hydrograficznej. Budowniczowie ciągu środkowego nie wznosili go w miejscach suchych, ale prowadzących w głąb bagien dolnej Szprotawy.

⁶⁷Pomijam Trzebowian, lokowanych niegdyś w dorzeczu Kaczawy, bowiem więcej przesłanek skłania do lokowania ich na prawym brzegu Odry w rejonie Trzebnicy, S. Moździoch, *Wczesnośredniowieczne grody śląskie a ówczesne podziały plemienne*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, Poznań 1998, s. 105-106.



7. Fragment mapy Preussischer Urmesstischblätter z 1824 r. z zaznaczonymi odcinkami Wałów Śląskich w okolicach Leszna Dolnego (fot. Deutsche Staatsbibliothek, Berlin)

wy. Oznacza to, że doskonale znali teren, nie tracili czasu i sił na budowę zbędnych umocnień. Podobnie rzecz się przedstawia na lewym brzegu Bobru. Oba tutejsze odcinki przedzielone są Czarnym Bagnem, a ciąg kończy się przy dużym obszarze bagienym. Bardzo zły stan zachowania wałów na zachód i północ od Szprotawy wyklucza przeprowadzenie podobnej obserwacji, choć i tu odnajdujemy ślady takich zależności. W układzie ciągu środkowego zwraca uwagę jeszcze jeden element, mianowicie ten, że przy uwzględnieniu konieczności dostosowania biegu jego odcinków do położenia bagien zasadniczy ich układ jest prawie prostopadły do doliny Bobru.

Usytuowanie części ciągu środkowego na lewym brzegu Bobru wiązano w literaturze z zasięgiem osadnictwa Bobrzan. Stoi to w sprzeczności z relacją Thietmara o pielgrzymce Ottona III w roku 1000, mówiącej o graniczeniu terytorium Dziadoszan i Milczan (IV 45). Jest to problem pozorny, albowiem w świetle dzisiejszej wiedzy o wczesnośredniowiecznym osadnictwie tego obszaru można przyjąć, iż Bobrzanie, wspomniani tylko raz w 1086 r., byli późną segmentacją Dziadoszan⁶⁸, czyli inaczej mówiąc Dziadoszanie osiedli nad Bobrem mogli być nazywani Bobrzanami. Być może jednak Bobrzanie są mistyfikacją historiograficzną, bowiem ostatnio pojawiła się nowa możliwość interpretacyjna, mianowicie taka, iż *Poberane* to Poobrzanie, których osadnictwo skupiało się w górnym dorzeczu Obry⁶⁹. Bez względu na ostateczne rozstrzygnięcie kwestii Bobrzan, pogląd o związku ich terytorium z ciągiem środkowym nie wydaje się uzasadniony.

W przypadku ciągu północnego dostrzegamy, iż został on usytuowany na dziale wodnym Brzeźnicy, prawego dopływu Bobru i Czarnej Strugi, lewego dopływu Odry, dochodząc na północy do bagien górnego dorzecza Czarnej Strugi. Na wschód od linii tego ciągu znajdowało się centrum osadnictwa Dziadoszan.

⁶⁸ Tego zdania był już K. Buczek, *Ziemie polskie przed tysiącem lat*, Wrocław 1960, s. 91-92.

⁶⁹ S. Moździoch, *op. cit.*, s. 105-106.

Powyższe spostrzeżenia wiodą nieuchronnie do wniosku, iż wały podłużne zamykały obszary zdatne dla potrzeb transportu, a zatem także dla wypraw wojennych, zarówno tych z doby plemiennej, jak i państwowej. Jak zatem ma się ich układ do wczesnośredniowiecznej sieci drogowej? W jej odtworzeniu napotykamy trudności natury źródłowej, bowiem rekonstrukcja dróg lewego dorzecza Odry w dobie wczesnego średniowiecza opiera się w gruncie rzeczy na analizie trasy przemarszu wojsk niemieckich najeżdżających młode państwo polskie. Szlak tych wypraw prowadził w większości przypadków do Krosna posadowionego u ujścia Bobru do Odry, gdzie próbowano przeprowić się przez obie rzeki. W przypadku niepowodzenia wojska niemieckie kierowały się w dół Odry w stronę Bytomia Odrzańskiego, Głogowa i Wrocławia, a nawet jeszcze dalej, próbując przeprowić się w innym miejscu. Tylko w przypadku trzech wypraw z 1010, 1017 i 1157 r. nie mamy pewności co do szlaku, którym posuwało się wojsko niemieckie. Mógł to być szlak przez Krosno, na co wskazywałaby uwaga Barbarossy o wyprawach jego poprzedników, ale jest też prawdopodobne, iż był to szlak wiodący przez Zgorzelec, gdzie przeprowiano się przez Nysę Łużycką. Obszar ten, nazywany Bramą Łużycką, uznawany jest za najdogodniejsze połączenie Łużyc i Śląska⁷⁰. Co do dalszego przebiegu szlaku ze Zgorzelca w kierunku Głogowa lub Bytomia w literaturze nie ma jednoznacznego zdania. Znaczna część badaczy prowadzi go do Żagania, zapominając o silnym zabagnieniu dorzecza Czernej, lewego dopływu Bobru. Tymczasem wyprawy niemieckie mogły korzystać także z najwcześniej poświadczzonego szlaku wiodącego przez Iławę, który oprócz bezpośredniego poświadczenia z roku 1000 ma, jak sądzę, poświadczenie pośrednie w trasie odwrotu wyprawy 1015 r. Jak zatem przebiegało lub mogło przebiegać połączenia Zgorzelca z Iławą?

Sądzę, że szlak ten prowadził pasem lessów północnego obrzeża Pogórza Izerskiego, kierując się do górnych biegów Kwisy w okolicy Nowogrodźca lub Bobru koło Bolesławca. Obie rzeki, płynące równolegle na północ, w odległości około 10 km od

⁷⁰ M. Kiełczewska, *O podstawach geograficznych Polski*, Poznań 1946, s. 52.

siebie, aż po obszar występowania wałów są tu praktycznie pozabawione dopływów⁷¹. Szlaki podążające w dół ich biegu nie napotykały na większe przeszkody terenowe aż po okolice położone około 10 km na południe od Szprotawy. Tutaj, na międzyrzeczu Kwisy i Bobru oraz Bobru i Szprotawy, rozciąga się silnie zabagniony obszar z gęstą płataniną licznych drobnych dopływów wszystkich trzech rzek oraz Rudnej, dopływu Bobru. Nie mogę wykluczyć, iż we wczesnym średniowieczu istniał szlak podążający w dół Kwisy, zmierzający następnie od zachodu do przeprawy na Bobrze przy Iławie. Jednak brak wałów na tym obszarze każe powątpiewać w jego istnienie. Bardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, iż zdążając do Iławy posuwano się wzdłuż Bobru, jako że tu posadowiono blokadę w postaci środkowego ciągu wałów. I znów mamy wątpliwości co do tego, czy szlak przebiegał wzdłuż lewego czy prawego brzegu rzeki. W przypadku szlaku lewostronnego zmierzano do przeprawy na Bobrze⁷², w przypadku szlaku prawostronnego należało przeprowić się przez Szprotawę⁷³. Istnienie szlaku bobrzańskiego tłumaczy zarazem potrzebę wzniesienia ciągu południowego wałów zabezpieczającego przejście w kierunku Legnicy i Wrocławia.

Układ środkowego ciągu Wałów Śląskich wskazuje zatem jednoznacznie, że celem jego wzniesienia było zablokowanie dojścia do Iławy od południa wzdłuż Bobru przez obronę dostępu do brodów na Bobrze i Szprotawie⁷⁴, a wiodący do Iławy szlak z

⁷¹ Wyjątkiem jest Bobrzyca, prawy dopływ Bobru.

⁷² Ostatecznego wyjaśnienia wymaga sprawa domniemanego grodziska w Polkowickach, datowanego ogólnie na wczesne średniowiecze, położonego rzekomo na skarpie lewego brzegu Bobru, między środkowym ciągiem Wałów Śląskich a Iławą.

⁷³ Szlak ten jest poświadczony od 1304 r. jako *alte weg*, *Regesten zur schlesischen Geschichte* (cyt. dalej Reg.), CDS, t. XVI, wyd. C. Grünhagen, C. Wutke, Breslau 1892, nr 2804, ale z pewnością ma starszą genezę, łącząc osadnictwo posuwające się w górę Bobru. J. Nowakowa, *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*, Warszawa 1951, s. 116.

⁷⁴ Z podobną sytuacją spotykamy się na pograniczu mazowiecko-pruskim nad Orzycem. Istniejący tu bród Sgiersk był broniony przez Stary Wał o długości około 4 km, który otaczał go łukiem od północy, opierając się na krańcach o zabagnioną dolinę Orzyca i bagna lasu Raduka. Wał miał wewnętrzną drewniano-ziemną konstrukcję

Milska był w roku 1000 ważnym i dogodnym połączeniem, skoro zdecydował się nim podróżować cesarz. Jednocześnie oznacza to, że Iława była już wówczas liczącą się osadą.

Pisząc o Iławie *osada*, celowo unikam nazwania jej grodem, choć w literaturze przedmiotu bardzo często bywa tak określana. Gród lokalizowano na wyspie bobrzańskiej⁷⁵ lub na prawym brzegu Bobru, na wzgórzu, w sąsiedztwie posadowionego na obrzeżach Szprotawy romańskiego kościoła pod wezwaniem św. Andrzeja, wzniesionego w pierwszej ćwierci XIII w.⁷⁶ Tutaj też umieszczano targ i komorę celną, poświęconą dopiero od 1299 r.⁷⁷ Upadek grodu wiązany jest z upadkiem znaczenia Wałów Śląskich. Niestety dotychczasowe poszukiwania i prace wykopaliskowe nie potwierdziły nie tylko jego istnienia, ale nawet jakichkolwiek pozostałości osadnictwa wczesnośredniowiecznego⁷⁸. Być może grodu należy szukać na obszarze wyspy leżącej kiedyś u ujścia Szprotawy do Bobru, w miejscu późniejszego miasta. Jedno jest pewne, że w dalszych rozważaniach należy zrezygnować z kreowania systemu obronnego składającego się z wałów oraz grodów w Krośnie i Grodźcu, bo nie ma na to żadnego dowodu źródłowego.

skrzyniową, a bród posadowiony był na szlaku wiodącym z głębi Prus na Stare Mazowsze, E. Kowalczyk, *Wały podłużne pogranicza mazowiecko-pruskiego*, „Mazowsze” 1994, nr 1, s. 4-5.

⁷⁵ R. Kiersnowski, *Wały...*, s. 174, tam starsza literatura; A. Wędzki, *Iława*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 2, cz. 2, Wrocław 1965, s. 257; E. Kręglewska-Foksowicz, *Szprotawa*, [w:] *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. II, red. Z. Kaczmarczyk, A. Wędzki, Zielona Góra 1970, s. 376.

⁷⁶ H. Golasz, *Romański kościół św. Andrzeja w Iławie*, [w:] H. Golasz, G. Przybyłowicz-Staffa, *Kościół romański w Iławie, Brzegu Głogowskim, Świętej Katarzynie i Solnikach*, Wrocław 1972, s. 3-23.

⁷⁷ Reg. nr 2547, CDS, t. VII/3, Breslau 1886, wyd. C. Grünhagen; J. Nowakowa, *op. cit.*, s. 116.

⁷⁸ Badania wykopaliskowe prowadzone były w 1996 r., J. Lewczuk, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych przeprowadzonych w miejscach lokalizacji domniemanego grodu wczesnośredniowiecznego w Szprotawie-Iławce, stanowiska 1 i 5*, „Archeologia Środkowego Nadodrza”, t. 1, 1998, s. 213-217.

Przekaz z 1399 r. wspominający o przesiece w lesie należącym do Szprotawy można jak sądzę z dużą dozą prawdopodobieństwa powiązać z istniejącymi tam wałami podłużnymi. Potwierdzeniem istnienia przesieki na zachodnich obrzeżach Dolnego Śląska jest plastyczny opis zawarty w liście Fryderyka Barbarosy z 1157 r., jakkolwiek powiązanie jej z wałami ma charakter hipotetyczny. Zakaz wyrębu drzew na obszarze przesieki, poświadczony dla XIII w. w Księdze Henrykowskiej na przeciwległym krańcu Dolnego Śląska⁷⁹, wiedzie nas w stronę powiązania Wałów Śląskich ze stwierdzeniem zawartym w tejże Księdze: „Ta wspomniana przesieka [po niemiecku nazywa się *hach* – E. K.] za dawnych dni, a także i podówczas, gdy się to działo, otaczała całą ziemię śląską”. Ponieważ przebieg przesieki śląskiej na wschodnim krańcu Dolnego Śląska jest dość dobrze poznany⁸⁰, nie ma wątpliwości, iż określenie „cała ziemia śląska” nie może odnosić się ani do obszaru dawnej dzielnicy Władysława Wygnańca, ani do diecezji wrocławskiej, ale wyłącznie do obszaru plemiennego Ślęzan, a zapewne także Dziadoszan. Przypomnijmy, iż doskonale orientujący się w dziejach stosunków polsko-niemieckich Thietmar na obszarze między Wałami Śląskimi i przesieką zna tylko te dwa plemiona. Istnienie obu plemion jeszcze na początku XI w., choć podporządkowanych już Piastom, wskazuje, że musiały one stworzyć wyższy stopień organizacji społeczno-politycznej, który procentował do początku XII w., co doskonale jest czytelne na kartach kroniki Anonima zwanego Gallem. To zaś każe powrócić do propozycji Semkowicza, Wojciechowskiego, Kiersnowskiego i Łowmiańskiego o istnieniu związku, konfederacji obu tych plemion w X w., choć nieco ją zmodyfikować⁸¹. Znajduje ona potwierdzenie w ostatnich ustaleniach archeologicznych, które pozwalają na wydzie-

⁷⁹ *Liber foundationis claustris sancte Marie Virginis in Heinrichow* czyli *Księga Henrykowska*, tłum. R. Grodecki, Kraków 1991, s. 47.

⁸⁰ Patrz E. Kowalczyk, *Systemy...*, s. 17-18, gdzie zebrano literaturę i omówiono problematykę badawczą.

⁸¹ W. Semkowicz, *Historyczno-geograficzne...*, s. 18-19; Z. Wojciechowski, *Studia...*, s. 229-230; R. Kiersnowski, *Wały...*, s. 188-191; H. Łowmiański, *op. cit.*, t. 4, s. 470-472.

lenie przed połową IX w. w dorzeczu Odry trzech obszarów osadniczych dość istotnie różniących się między sobą pod względem kulturowym. Pierwszy z nich, dolnośląski, położony był między Sudetami a Wałem Trzebnickim oraz między Przesieką Śląską a Borami Dolnośląskimi i podlegał wpływom kulturowym południowoeuropejskim i zachodnioeuropejskim, idącym głównie od strony czeskiej⁸². Po redukcji z tego obszaru Bobrzan i Trzebowian, o czym pisałam wyżej, pozostają Dziadoszanie i Ślężanie.

Powyższe propozycje nie oznaczają wszakże, że jesteśmy w stanie dowieść, iż przesieka śląska i Wały Śląskie powstały w tym samym czasie jako rezultat jednolitej koncepcji obrony stałej⁸³ oraz że połączenie ciągów południowego i północnego wałów nastąpiło w dobie plemiennej, a nie dopiero w dobie pierwszej państwowości polskiej. Jedno jest pewne. Wybudowanie ciągu środkowego było związane z obroną przeprawy na Bobrze i Szprotawie, a tym samym szlaku wiodącego z Łużyc przez Iławę, Głogów do Gniezna, i być może jest to przesłanka wskazująca, iż nastąpiło to za pierwszych Piastów.

Nie jestem w stanie stwierdzić, w jakim stosunku do wałów pozostawała przesieka wspomniana w 1157 i 1399 r. Czy formowano ją na międzywałach ciągu południowego, czy też na przedpolach wałów lub na terenach podmokłych, gdzie wznoszenie wałów było bezsensowne, jako że towarzyszące nasypom rowy pełniłyby rolę rowów odwadniających? A może przesieka wspomniana przez Barbarosę uzupełniała system wałów na skrzydłach lub tylko na szlaku wiodącym z Krosna w stronę Głogowa? Stwierdzenie w substancji nasypów pozostałości konstrukcji drewnianych wyklucza w obecnym stanie badań posadowienie na nich zasieków, chyba że nastąpiło to po zniszczeniu drewnianych konstrukcji naziemnych, na przykład palisady, lub że odsłonięte pozostałości drewna pochodziły wyłącznie z wewnątrz-

⁸² K. Wachowski, *Śląsk w dobie przedpiastowskiej. Studium archeologiczne*, Wrocław 1997, s. 41, 100.

⁸³ K. Wachowski, *op. cit.*, s. 41, skłonny jest uznać, iż obie budowle wzniesiono już w końcu VIII w., na co znajduje potwierdzenie w rozrzucie niektórych importów.

nej konstrukcji nasypów. Wedle Jana Leśnego dobrze skonstruowana przesieka mogła osiągać 40, a nawet 90 m szerokości i 2-3 m wysokości⁸⁴. Była to potężna przeszkoda terenowa i w powiązaniu z różnicą wysokości stwarzaną przez rowy i nasypy praktycznie nie do przebycia. O jej skuteczności świadczą przekazy krzyżackie z XIV w. mówiące o specjalnych oddziałach sformowanych wyłącznie dla umożliwiania wojskom przebycia linii przesiek na obszarze osadnictwa ludów bałtyckich⁸⁵.

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie o czas wzniesienia i użytkowania wałów. To z kolei jest uzależnione od przyjęcia któregoś z powyższych punktów odniesienia. Zarówno przesieka śląska, jak i wały nie są oznaczeniami granicznymi, lecz umocnieniami obronnymi wzniesionymi w strefie rubieży granicznej, której szerokość przybierała różne wartości i była zmienna w czasie. Samo usytuowanie ciągów południowego i północnego jest dostosowane do naturalnie obronnych elementów krajobrazu, tak aby z jednej strony było najbardziej skuteczne, z drugiej wymagało jak najmniej nakładu pracy. Oznacza to, że zarówno penetracja puszczy na przedpolu wałów, jak i rozprzestrzenianie się osadnictwa wzdłuż dolin rzecznych (na przykład w górę Bobru) i tworzenie tam lokalnych małych społeczności nie miało dla przebiegu wałów praktycznego znaczenia, bo te zawsze broniły dostępu do centrum osadniczego w najzdadniejszych do tego pod względem militarnym miejscach. Nieprawdziwa jest też teza, że społeczności plemienne nie znały tego typu umocnień, czego przykładem jest Danewirke, cały system wałów podłużnych u nasady Półwyspu Jutlandzkiego, którego to systemu początki w świetle badań archeologicznych sięgają pierwszej połowy VIII w.⁸⁶

Należy zadać kolejne pytanie, przeciwko komu zwrócone były wały i przesieka. Nie sposób na to odpowiedzieć w obecnym

⁸⁴ J. Leśny, *op. cit.*, s. 118-119.

⁸⁵ H. Crome, *Längswälle in Ostpreussen*, „Mannus”, t. 29, 1937, s. 76.

⁸⁶ H. H. Andersen, H. J. Madsen, O. Voss, *Danewirke*, Jysk Arkaeologisk Selskabs Skrifter, t. 13, Kobenhavn 1976; znane jest mi wyłącznie obszerne niemieckie streszczenie.

stanie badań. Może ich wzniesienie wywołała obawa przed najazdami wielkomorawskimi i węgierskimi od strony Bramy Morawskiej oraz ekspansją niemiecką od zachodu i czeską z obu stron i przez przełęcz sudeckie. Dzieje pisane tego regionu nie dostarczają nam wystarczających przesłanek do opowiedzenia się za którymkolwiek rozwiązaniem, z wyjątkiem zagrożenia niemieckiego po zajęciu Miłska i Łużyc w 963 r., zwłaszcza z doby wypraw Gerona, zatrzymanych na granicy państwa polskiego przez zmysł polityczny jego pierwszego historycznego władcy. Niewykluczone, że właśnie wówczas połączono istniejące wały w jeden system i skutecznie z niego korzystano, skoro większość wypraw niemieckich dowodnie wybierała szlak na Krosno, gdzie przeprawy przez Bóbr i Odrę sprawiały znacznie więcej trudności i gdzie strona polska koncentrowała obronę. Mała użyteczność szlaku bobrzańskiego dla pomyślnego przebiegu wypraw wojennych raczej nie wynikała z braku na tym obszarze gęstsze- go stałego osadnictwa⁸⁷, bowiem odległość dzieląca linię wałów od osadnictwa łużyckiego była doprawdy niewielka. Moim zdaniem brak pewnego poświadczenia szlaku którejkolwiek wypra- wy niemieckiej przez Iławę przemawia za skutecznością zapory Wałów Śląskich.

Kończąc niniejszą wypowiedź należy stwierdzić, iż dla wyjaśnie- nia omówionych problemów badawczych należy podjąć rzetel- ne prace inwentaryzacyjne i przeprowadzić prace wykopalisko- we, nie tylko dla zbadania budowy wewnętrznej wałów, ale i dla uzyskania próbek drewna zdalnych do badań dendrochronolo- gicznych. Przestrzegalabym przed badaniami C₁₄, bowiem są one mało wiarygodne dla wczesnego średniowiecza, o czym przekona- łałam się w trakcie badania wałów podłużnych na pograniczu mazowiecko-pruskim. Z badaniami archeologicznymi należy się spieszyć, albowiem proces niszczenia wałów podłużnych jest zastraszająco szybki i za niewiele lat nie będzie już czego badać.

⁸⁷ W czasie wspomnianego wyżej odwrotu Henryka II w 1015 r. napotkano tu tylko bartnika, którego zresztą zabito.



8. Odcinek Wałów Śląskich koło Biernatowa (fot. M. Hellmich, Archiwum Muzeum Archeologicznego, Wrocław)

Zainteresowanie archeologów wałami jest bardzo potrzebne, ponieważ w 1997 r. południowy ciąg wałów znalazł się na obszarze Przemkowskiego Parku Krajobrazowego. Organizatorzy Parku, wśród których znaleźli się pracownicy naukowcy Instytutu Podstaw Inżynierii Środowiska PAN w Zabrze, wykazali żenującą niewiedzę w kwestii problematyki Wałów Śląskich i innych obiektów archeologicznych znajdujących się na jego obszarze, czemu dali wyraz w opublikowanym informatorze⁸⁸. A przecież warto, aby ten zabytek został włączony do programu edukacyjnego realizowanego w Parku i aby wiedza o nim była rzetelna.

⁸⁸ M. Cieślak i in., *Przemkowski Park Narodowy*, Bytom 1997, s. 42. Jest to tym dziwniejsze, że ciąg południowy wałów jest wpisany do Rejestru Zabytków Archeologicznych pod nr 596/Arch/72.